

Rozważania: piątek 27 tygodnia Okresu Zwykłego

Rozważanie na piątek 27
tygodnia Okresu Zwykłego.
Poruszane tematy: wewnętrzna
sprzeczność; poszukiwanie
Bożego aplauzu; jedność,
świadectwo Bożej miłości.

09-10-2024

- Wewnętrzna sprzeczność;
- Poszukiwanie Bożego aplauzu;
- Jedność, świadectwo Bożej miłości.

„KAŻDE królestwo wewnętrznie
skłócone pustoszeje i dom na dom się
wali” (Łk 11,17). Słowo „królestwo”
przywołuje nam na myśl narody lub
wielkie społeczności poddane
politycznym lub wojennym
kaprysom, lub też wielkie grupy
społeczne wstrząsane wewnętrznymi
napięciami. Jednak rozłam, o którym
mówi Jezus, odnosi się również do
rozłamu, który może wystąpić w
każdym z nas. Wszyscy jesteśmy
świadomi, że czasami istnieje
dysonans między tym, co mówimy, a
tym, co robimy, między tym, kim
jesteśmy, a tym, kim chcielibyśmy
być, między tym, co zamierzamy
zrobić, a tym, co ostatecznie robimy.
Być może nawet upływ czasu wydaje
się oddalać lub osłabiać nasze
marzenie o tym, kim chcemy się stać.

Grzech naszych pierwszych rodziców
naruszył pierwotną harmonię

Stworzenia. Pozostawił również w kruchym stanie wewnętrzną harmonię wszystkich ludzi, targanych duchowymi i pochodzącymi z zewnątrz rozterkami, które poddają próbie słuszność ich decyzji i pragnień. Świadomy tej słabości, diabeł próbuje złamać wewnętrzny porządek człowieka, aby skłócić go z samym sobą. Św. Paweł w Liście do Rzymian ujmuje to prosto: „Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę” (Rz 7, 15). A nieco później wskazuje przyczyny tego paradoksu: „Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach” (Rz 7, 22-23).

Te chwile, w których, podobnie jak św. Paweł, czujemy w sobie wewnętrzne rozterki, pomagają nam wzrastać w naszym pragnieniu życia blisko Jezusa i w świadomości, że w miarę upływu czasu, choć wydaje się, że pod pewnymi względami się cofamy, w rzeczywistości nasz Pan jest zawsze blisko nas. Św. Josemaría zachęcał nas, abyśmy nie dziwili się, gdy pojawiają się wątpliwości i napięcia, ponieważ zostaliśmy ulepieni z gliny, ale zamiast tego zachęcał nas, abyśmy wykorzystali je do wzmocnienia naszej wierności Bogu: „Jeśli w jakimkolwiek momencie wewnętrzna walka stanie się trudniejsza, będzie to dobra okazja, aby pokazać, że nasza miłość jest autentyczna. Dla tych, którzy zaczęli w jakiś sposób odczuwać smak poddania się, poniesienie porażki byłoby jak oszustwo, nędzne oszustwo. Nie zapominaj o tym zawołaniu św. Pawła: *quis me liberabit de corpore mortis huius*, któż

mnie wyzwoli z ciała śmierci? I
słuchaj w swojej duszy Bożej
odpowiedzi: *sufficit tibi gratia mea*,
wystarczy ci moja łaska!”^[1].

KOLEJNY ROZŁAM, który może
zachodzić w nas, ma miejsce wtedy,
gdy czyny kontrastują z
pragnieniami naszego serca. Jezus
często potępiał hipokryzję tych,
którzy dawali jałmużnę lub udawali,
że się modlą, „aby ich ludzie
chwalili” (Mt 6,2). Nawet jeśli czynili
dobre gesty na zewnątrz, nie
kierowało nimi pragnienie pomocy
potrzebującym lub oddania chwały
Bogu, ale chęć zaistnienia w oczach
swoich towarzyszy.

„Zadaję sobie pytanie: jak naśladuję
Jezusa? Czy dobro, które czynię,
czynię „w ukryciu”, czy też chcę, by
mnie widziano?”^[2]. Chrześcijanin nie

jest aktorem w teatrze, który musi dokładnie trzymać się scenariusza, aby zdobyć aplauz widzów; jest raczej kimś, kto jest wolny i zawsze stara się podobać Bogu: tylko Jego aplauz ma dla niego znaczenie. I wiemy, że Pan cieszy się zarówno z wielkich jak i najmniejszych rzeczy, które robimy z miłością.

Św. Josemaría zapisał wrażenie, jakie wywarło na nim zaangażowanie niektórych z jego dzieci wkrótce po powstaniu Dzieła. „Wspominam ze wzruszeniem pracę owych błyskotliwych studentów, dwóch inżynierów i dwóch architektów — pracujących z zapalem przy urządzaniu domu studenckiego. Kiedy już w jednej z sal zawiesili tablicę, pierwszą rzeczą, jaką ci czterej artyści napisali, było: *Deo omnis gloria!* — cała chwała dla Boga! Wiem, że Cię to zachwyciło, Jezu”^[3]. Przekonanie, że Pana zachwyca nasza praca, nada jedność

naszemu życiu: nasze działania i
nasze myśli będą szukać tylko
chwały Bożej.

CHRZEŚCIJANIE są również wezwani
do pielęgnowania jedności wewnątrz
ludu Bożego. Kościół jest ogromną
rodziną składającą się z wielu bardzo
zróżnicowanych osób, wzbogaconą
charyzmatami i inicjatywami, które
Duch Święty wznieca na przestrzeni
czasu i granic geograficznych. Fakt,
że żyjemy razem z tak wieloma
wspólnotami kościelnymi, będzie
często bodźcem do wzniesienia
naszych serc do Boga i
podziękowania Mu za obfitość dróg,
które oferuje mężczyznom i
kobietom w ich pielgrzymce do
wspólnego celu, jakim jest niebo.

Na kilka godzin przed uwięzieniem
w Getsemani Jezus zwraca się do

Ojca w intymności Wieczernika i prosi o jedność swoich uczniów, w tym nas: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17, 21). I dodaje, że właśnie ta jedność będzie jednym z powodów, które Jego uczniowie dadzą światu, aby uznać Go, Jezusa, za posłanego przez Ojca. „Jedność i świadectwo są ze sobą współistotne: nie można prawdziwie świadczyć o Bogu miłości, jeśli nie jesteśmy zjednoczeni między sobą, jak On tego pragnie; a nie możemy być zjednoczeni, gdy każdy z nas, pozostaje osobno, bez otwarcia się na świadectwo, bez poszerzania granic naszych zainteresowań i naszych wspólnot w imię Ducha, który ogarnia każdy język i chce dotrzeć do wszystkich”^[4].

Założyciel Opus Dei, kontemplując przy pewnej okazji różne sposoby, w jakie ludzie wyrażali swoją miłość do

Matki Bożej, skomentował: „Z pewnością wy również, widząc w tych dniach tylu chrześcijan wyrażających na tysiąc sposobów swą miłość do Najświętszej Maryi Panny, czujecie bardziej swoją przynależność do Kościoła, czujecie się bardziej braćmi wszystkich swoich braci. To jakby spotkanie rodzinne, w czasie którego dorosłe dzieci, rozdzielone przez życie, spotykają się na nowo u boku swojej matki z okazji jakiegoś święta. I nawet jeśli kiedyś kłóciły się między sobą, traktowały się źle, to w tym dniu - nie; w tym dniu czują się zjednoczone, wszystkie je łączy wspólne uczucie”^[5]. Najświętsza Maryja Panna jest Matką Kościoła i każdego z nas. Ona pomoże nam żyć zawsze blisko zjednoczeni z Jej Synem i pielęgnować jedność wielkiej rodziny, jaką jest Kościół.

[1] Św. Josemaría, *List* 2, nr 92-94.

[2] Franciszek, *Homilia*, 5-V-2014.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 611.

[4] Franciszek, *Przemówienie*, 4-XI-2022.

[5] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 139.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-piatek-27-tygodnia-okresu-zwyklego/> (20-04-2025)